

Włodzimierz Mędrzecki

"Wypoczynek zorganizowany dzieci i młodzieży w Polsce XX wieku", red. D. Jarosz, Wrocław 2012 : [recenzja]

Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych 72, 288-290

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Reasumując, Maciej Tymiński zbadał problem słabości gospodarki socjalistycznej i jej przyczyny, wykorzystując teorie ekonomiczne i solidnie przeprowadzone własne badania źródłowe, mające oparcie w gruntownej kwerendzie archiwalnej. Przedstawiona publikacja jest więc ważnym osiągnięciem naukowym, które nie będzie mogło pozostać niezauważone i niewykorzystane przez innych badaczy podejmujących problematykę rozwoju gospodarki i społeczeństwa PRL.

Elżbieta Kościk

Wypoczynek zorganizowany dzieci i młodzieży w Polsce XX wieku, red. D. Jarosz, Wrocław 2012, Wydawnictwo GAJT, s. 270.

Na zawartość publikacji składają się teksty: Elżbiety Mazur *W Drugiej Rzeczypospolitej: wspólnymi siłami społeczników, prywatnych darczyńców i państwa*; Aleksandra Juźwika *Lata 1945–1947: pod znakiem ratownictwa społecznego i pluralizmu organizacyjno-programowego*; Dariusza Jarosza *Wstęp; Lata 1948–1956: centralizacja, indoktrynacja i kontrola; Lata siedemdziesiąte: pod znakiem masowości i propagandy sukcesu oraz Zakończenie*; Wandy Królikowskiej *Lata 1957–1970: między obowiązkiem i dyscypliną a swobodą i rekreacją*; Grzegorza Miernika *Lata osiemdziesiąte: wypoczynek zorganizowany w kryzysie*; Marii Pasztor i Wandy Królikowskiej *Kolonie dla dzieci polonijnych w latach 1947–1989* oraz Anety Nisiobęckiej *Na froncie walki z Kościołem katolickim i ... Żydami. Wypoczynek letni dzieci i młodzieży w latach 1948–1989 w świetle materiałów źródłowych z zasobu aktowego IPN*.

Już sama lektura spisu treści wskazuje, że ambicją zespołu autorskiego było możliwie systematyczne ukazanie ważnego aspektu polityki społecznej, a jednocześnie historii społecznej Polski XX stulecia. Ten godny najwyższego uznania zamiar zrealizowany został z jedną jedynie, acz istotną niekonsekwencją. Brak mianowicie choćby akapitu poświęconego okresowi II wojny światowej. Tymczasem czytelnik może się spodziewać przynajmniej podstawowej informacji o kontynuacji przynajmniej niektórych przedwojennych inicjatyw wakacyjnych na rzecz dzieci i młodzieży (prowadzonych choćby przez Radę Główną Opiekuńczą czy instytucje żydowskie w gettach) lub też ich całkowitym zaprzestaniu. Zapewne i okupanci organizowali pewne formy wypoczynku letniego dla nowych obywateli na obszarach wcielonych do III Rzeszy czy też na terenach przyłączonych do białoruskiej, litewskiej i ukraińskiej republik radzieckich.

Wielką zasługą redaktora omawianego wydawnictwa jest przekonanie zespołu autorskiego do podporządkowania badań i narracji temu samemu katalogowi pytań badawczych, dzięki czemu publikacja prezentująca materiały przygotowane przez wielu autorów nie jest zbiorem nieprzystających do siebie studiów, lecz ma cechy „rasowej” monografii naukowej. Jądem kolejnych rozdziałów chronologicznych są zestawienia statystyczne obrazujące różne aspekty zorganizowanego wypoczynku dzieci i młodzieży w Polsce między 1922

a 1989 r. Zawarte w nich dane w pełni potwierdzają tezę o dynamicznym rozwoju tego aspektu polityki społecznej. W początkach okresu międzywojennego obejmowała ona około 40 tys. dzieci, by pod koniec lat trzydziestych przekroczyć poziom 400 tys. W latach 1946–1947 różne formy wypoczynku letniego objęły ponad 700 tys. dzieci. Akcja osiągnęła swe apogeum w latach siedemdziesiątych, kiedy to korzystało z niej nawet 7,6 mln dzieci (1975). Potem jej zasięg zaczął spadać, co wynikało z narastających problemów gospodarczych, ale także zmniejszającego się zainteresowania społecznego – wzrastała liczba osób, które wolały spędzać wolny czas z rodziną lub w grupie przyjacielskiej. W dalszej kolejności zostały opisane zasady organizacji i finansowania wypoczynku dzieci i młodzieży. Okazują się one znacznie bardziej skomplikowane niż mogło się wydawać na pierwszy rzut oka. Poza krótkim okresem stalinizmu, kiedy to niemal wszystko spoczywało na barkach administracji państwowej, ważną rolę jako organizatorzy i mecenas odgrywały zakłady pracy. Niektóre z nich dysponowały dużą gotówką i własnym zapleczem socjalnym, inne liczyły każdy grosz i wynajmowały miejsca w internatach, szkołach, a niekiedy w kwaterach prywatnych. Oczywiście przez cały okres powojenny – w warunkach gospodarki niedoboru, a jednocześnie skrajnej etatyżacji – organizacja wypoczynku zbiorowego dla dzieci i młodzieży stanowiła zadanie bardzo skomplikowane, wymagające przemyślanej strategii działania. Jednak mimo wielu przeciwności losu i systemu radzono sobie nadzwyczaj dobrze. Świadczy o tym zaskakująco mała liczba wypadków śmiertelnych, zbiorowych zatruc i afer finansowych związanych z tą ogromną akcją.

Już w okresie międzywojennym kolonie, obozy czy zorganizowany sposób spędzania czasu wolnego w miejscu zamieszkania były postrzegane jako szansa na realizowanie rozmaitych działań wychowawczych i programów ideowych. Aż do lat siedemdziesiątych XX w. kolonie i obozy były miejscami, w których wiele dzieci po raz pierwszy stykało się z zasadami nowoczesnej higieny, zdobywało podstawowe kompetencje w zakresie współdziałania w grupie, poznawało osiągnięcia nowoczesnej techniki i cywilizacji. Jednocześnie dzieci poddawane były oddziaływaniu rozmaitych programów ideowych. W okresie międzywojennym było to często wychowanie państwowe, ale też zasady światopoglądu socjalistycznego lub syjonistycznego. Po II wojnie światowej miała miejsce swoista rywalizacja między państwem, dążącym do kształtowania wzorowego uczestnika społeczeństwa socjalistycznego, a instytucjami związanymi z Kościołem katolickim (np. ruchem oazowym). Oczywiście zasięg oddziaływania państwa były nieporównanie większy i stąd uzasadnione jest koncentrowanie na nim uwagi autorów. Zwłaszcza w odniesieniu do lat 1945–1989 problem ten zajmuje istotną rolę w narracji autorów. Szeroko opisują oni polityczną obudowę organizacji wypoczynku dzieci i młodzieży. Z lektury można wyciągnąć wrażenie, że uczestniczące w koloniach i obozach dzieci poddane były bardzo silnej presji ideowej i politycznej, przynajmniej do końca lat siedemdziesiątych XX w. Nie formułując w tej kwestii kategorycznej opinii, chciałbym zasugerować, że zawarta w książce projekcja rzeczywistości jest raczej wynikiem zbyt daleko idącego poddania się wydzwękowi źródeł, a nie

oddaniem rzeczywistego stanu rzeczy. Podstawą bazy źródłowej wykorzystywanej w badaniach jest zasób aktowy rozmaitych instytucji państwowych zaangażowanych w organizację akcji letniej, poczynając od różnego szczebla instancji PZPR, rządu, poszczególnych ministerstw, Najwyższej Izby Kontroli, administracji państwowej (zwłaszcza oświatowej), organizacji społecznych etc. Ważnym elementem aktywności tego przesiąkniętego ideologią, a jednocześnie biurokratycznego świata było przygotowywanie najrozmaitszych programów i wytycznych pracy ideowo-wychowawczych, wykazów świąt i rocznic, jakie należało celebrować oraz tworzenie list miejsc i osób, które koloniści powinni poznać. Wiele uwagi poświęcano też zagrożonemu, za sprawą bezwzględnej, wrogiej roboty kleru, świeckiemu charakterowi wypoczynku dzieci. Jednak jednocześnie lektura fragmentów pracy poświęconych tym kwestiom, a zwłaszcza artykułu Anety Nisiobęckiej, prowadzi do wniosku, że ambitne plany władz dotyczące kształtowania postaw i poglądów dzieci i młodzieży, jak też kontroli tego, co działo się w czasie kolonii i obozów (nie mówiąc już o formach wypoczynku w miejscach zamieszkania), były realizowane w znikomej części. Jeżeli można mówić o realnym wpływie władzy na sytuację, to dotyczył on kadry kierowniczej i (w znacznie już mniejszym) wychowawców. Wydaje się możliwa odpowiedź na pytanie: na ile źródła proveniencji urzędowej tworzą własny, autonomiczny świat luźno związany z rzeczywistością, a w jakim stopniu oddają realną sytuację społeczną? Warunkiem pogłębionej odpowiedzi na to istotne pytanie jest znaczne poszerzenie bazy źródłowej, zwłaszcza poprzez sięgnięcie do różnego rodzaju materiałów autobiograficznych, w tym także źródeł wywołanych. Pozwoliłoby to określić, jaką rolę w kolonijno-obozowym doświadczeniu młodych ludzi odegrały kwestie ideologiczne i polityczne. Jest – moim zdaniem bardzo – prawdopodobne, że poziom ideologizacji wypoczynku zorganizowanego był zbliżony, a może mniejszy, do tego, z jakim młodzi ludzie mieli do czynienia na co dzień, w szkole. Tym samym był czynnikiem neutralnym, którego brak należałoby uznać za zaburzenie normy.

Sformułowane w recenzji uwagi w żadnym razie nie mają na celu podważania bardzo wysokiej wartości analizowanej monografii. Służą raczej uzasadnieniu smutnej refleksji, że poziom naszej wiedzy i rozumienia świata, w którym wielu z nas żyło (i jeździło na kolonie i obozy) pozostaje zaskakująco niski.

Włodzimierz Mędrzecki

Dariusz Stola, *Kraj bez wyjścia? Migracje z Polski 1949–1989*, Warszawa 2010, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Instytut Studiów Politycznych PAN, s. 535.

Zjawisko zagranicznych migracji Polaków stało się w ostatnich latach przedmiotem szerokiego zainteresowania badaczy, przede wszystkim za sprawą olbrzymiej fali wyjazdów „za pracę”, jaka miała miejsce po wejściu Polski do Unii Europejskiej i otwarciu rynków pracy przez państwa „starej